№ 25. Pabjanice, Sobota dnia 28 Marca 1914 r. Rok II.

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40 Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Gazety Pabjanickiej"**, ulica Ś-go Rocha № 23, **Księgarnie miejscowe** oraz Kantory pism **p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.**

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronicy po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica S-go Rocha №. 23.

Cena numeru pojedyńczego 3 kop. Za odnoszenie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp

Czas odnowić prenumeratę na kwartał drugi

Pabj. Tow. Wzajemnego Kredytu XVI Zwyczajne ogólne Zebranie odbędzie się w dniu 20-go Marca (2-go kwietnia) roku bieżącego. Szczegóły w ogłoszeniu na V stronie. . .

Tow. „Światowid" **Zebranie ogólne członków odbędzie się DZISIAJ t. j. w sobotę dn. 28-go bież. mies. punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem w Domu Ludowym.**

Tow. Naukowe **JUTRO, w niedzielę d. 29-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się Odczyt p. Eugenjusza Sokołowskiego na temat: „Żelazo a człowiek".**

Tow. Naukowe **We wtorek 31 b. m. o g. 8¼ wiecz. odbędzie się Ogólne Nadzwyczajne Zebranie Członków.** Zebranie to, jako w 2-im terminie, będzie ważne, bez względu na ilość przybyłych osób.

Kapitały niemieckie w przemyśle łódzkim.

W „Informatorze Przem. Handl." czytamy:

„Jedna z największych niemieckich firm przemysłowych prowadzi rokowania o skup szeregu fabryk łódzkich przemysłu jedwabnego.

Jeden z wybitnych przedstawicieli przemysłu jedwabnego powiedział nam z tego powodu:

— W latach ostatnich, które były latami niezwykłego ożywienia ekonomicznego w Niemczech, kapitały niemieckie przestały ujawniać skłonności „kolonizacyjne", a nawet zaczęły wycofywać się z wielu przedsiębiorstw zagranicznych.

To też zdarzało się niejednokrotnie, że przedsiębiorstwa rosyjskie, znajdujące się dotychczas w rękach niemieckich przechodzić zaczęły w ręce francuzów lub belgijczyków.

Takie zjawisko zauważyć było można w przemyśle górniczym, zauważyć też je można w przemyśle elektrycznym.

Tak np. znaczna część akcji sosnowickich zakładów hutniczych, będąca przedtem w rękach Niemców, przeszła do rąk francuzów.

Obecnie jednak stan rzeczy się zmienia: konjunktura ekonomiczna w Niemczech zmienia się na gorsze: w związku z tem znaczne sumy pieniężne nie znajdując zastosowania na rynku krajowym, szukając go poza krajem, a przedewszystkiem u nas, jako u sąsiadów najbliższych.

Nie bez wpływu jest tu i sprawa traktatów celnych.

W rosyjskiej prasie wyrażano nawet przypuszczenie, że Niemcy chcą pozyskać wpływ na niektóre gałęzie przemysłu rosyjskiego, aby w ten sposób ułatwić przemysłowi niemieckie mu uzyskanie korzystnych stawek celnych. Tego poglądu nie podzielam; wydaje mi się raczej, że przemysłowcy niemieccy przewidują, iż nowy traktat handlowy, który zawarty ma być pomiędzy Rosją a Niemcami w r. 1917, nie wprowadzi zmian zasadniczych do obowiązujących obecnie stawek celnych, wobec czego będzie rzeczą korzystniejszą zakładać lub opanowywać fabryki wewnątrz Państwa Rosyjskiego niż przez wysoki mur cel ochronnych przewozić towary niemieckie w granice Państwa Rosyjskiego.

Podobno skup fabryk jedwabnych

---

11) Helena Buchnerówna.

Promieniu ty mój jasny...

Nowela.

Był to już zupełnie inny człowiek: przebyte cierpienia, aczkolwiek krótkotrwałe względnie, złożyły wyraźne piętna na jego obliczu. Bladą jego twarz o zapadniętych policzkach i martwych wargach, ożywiał tylko dawny blask szarych oczu.

Oczekujący gremjalnie rzucili się ku niemu, Ściskali go serdecznie za wychudłe dłonie, obsypywali go wyrazami współczucia, sarkali i wyrzekali na niesprawiedliwość losów ziemskich i t. p.

Henryk, zda się był skamieniały i głuchy na ten potok słów życzliwych, żadnym słowem wdzięczniejszym, ani spojrzeniem nie płacił za okazywaną mu przyjaźń i życzliwość.

Wandę, jakby płomień objął na widok Henryka. rzuciła się w zwartą ciżbę, otaczających go przyjaciół, przeciskała się nieprzytomnie.

Henryk ujrzawszy ją drgnął, po twarzy przemknął jego jakiś ból, który konwulsyjnie wykrzywiał mu ją; pobladł jeszcze więcej, nogi zadrżały pod nim.

— Henryku mój — wyszeptała rozgorączkowanemi wargami Wanda, chwytając go za zimne ręce.

Henryk pozostał niemym, widział w tej oto chwili całą okropność tragedji, jaka rozszarpie przez niego tę niewinną istotę. Twarda litera prawa, ciężkie warunki polityczne złamały nazawsze jego życie, łamały i jej jednocześnie.

Powziął postanowienie ratować ją w jakikolwiekbądź sposób. Niech gniewem zapłonie ku niemu, niech mu złorzeczy nawet, lecz może zdoła ją ocalić.

Postanowił więc szorstkim obejściem, krytycznemi wyrazami zrazić ją, byle tylko nie zgubić tego niewinnego dziecka.

— Czego pani chce odemnie — zaczął surowym głosem, z brwią zmarszczoną — sądziłem, że pani już dawno przestała zajmować się mną. To co było między nami podczas lata, to skutek jedynie próżniactwa, szał chwilowy. Ma pani rodziców. wszelkie warunki sprzyjające, by być szczęśliwą na świecie, czego więc czego?..

Głos mu zachybotał i pękł. Zachwiał się i upadł w ramiona przyjaciół. Widok Wandy przepełnił widać czarę jego boleści.

— Henryku, to nie ty mówisz — zawołała, łkając Wanda — nie ty, nie ty... — powtarzała ciszej, gdy odpychały ją przemocą czyjeś ramiona od niego.

Po chwili w jednym z okienek, stojącego pociągu, zamajaczył Wandzie profil Henryka.

Bez zastanowienia, jakby iskrą elektryczną naładowała swe mięśnie—wskoczyła po stopniach wagonu, oberwała bibułkę z róż i rzuciła je na kolana Henryka.

Henryk teraz płakał. Były to pierwsze jego męskie łzy, które dużemi, gęstemi kroplami staczały się po tej stalowej, zaciętej twarzy.

Nie mógł zapanować nad sobą, wysiłek gorzkich słów, jakie przed chwilą prawił Wandzie, wyczerpał się widać, bo nie mógł oprzeć się na jej widok: zerwał się i wyciągnął ku niej ręce.

— Promieniu ty mój jasny — szeptał, obsypując ją gradem pocałnnków w silnych swych ramionach. — Zapomnij o mnie — błagał—bądź, choć ty szczęśllwą.

— Trzeci dzwonek — krzypnął, stojący policjant, wyrwał ją brutalnie z rąk Henryka i zepchnął z wagonu.

Pociąg gwiznął, zasapał ciężko i ruszył.

Wanda, jak martwa stała na peronie. Nie widziała nic, o uszy tylko obijało się jej sapanie lokomotywy i klekot monotonny wagonów.

— Raz skończyć ze sobą, być rozszarpaną pod kołami tego pociągu—błyskawicznie mignęło jej w głowie i nieznany dreszcz rozkoszy poruszył wszystkie komórki jej mózgu. Jak szalona, skoczyła w kierunku pociągu.

— Gdzie. gdzie? zabrzmiał jakiś niemiły bas nad jej uchem i żelazne dłonie jakby przyśrubowały ją do miejsca.

Był to stojący dróżnik. (D. c. n).

w Lodzi jest pierwszym krokiem w tym kierunku.

Dążenie to fabrykantów niemieckich powinnoby — kończy nasz rozmówca — dać do myślenia kapitalistom polskim, którzy nie powinni dopuszczać do jeszcze większego spotęgowania się wpływów niemieckich w przemyśle naszym i baczyć należy na to, by przemysł nasz był polskim nietylko z imienia ale i z istoty".

Demokratyzacja truskawki.

Niedawno była w prasie notatka pod adresem gotującej się wycieczki rolników drobnych do Danii. Autor wzywał przodowników, aby już przy układaniu programu zwrócili baczną uwagę i na rozwój jagodnictwa tamże — prowadzonego nie przez żadnych „przemądrych" ogrodników, ale najzwyczajniejszych drobnych rolników, którzy i sami ciągną z tego bynajmniej nie tak drobny dochód — i kraj cały ma z tego nie drobną korzyść.

Oczywiście są w tem gorliwi a mądrzy, oddani swemu powołaniu fachowi instruktorzy — i takich społeczeństwo nasze jaknajbardziej dla pracy praktycznej potrzebuje.

Ale tutaj chodzi mi tylko o owoce tej pracy.

W pamięci wszystkich uczestników niedawnej wycieczki do Danii tkwi to częstowanie truskawkami, jakiego wszędy doznawali: czy byli na jakiem zebraniu, czy w pałacach niewielu wielkich posiadaczy, czy u zamożniejszego sielanina, czy pod strzechą uboższą — czy było to przy śniadaniu pierwszem, czy drugiem, czy przy obiedzie, podwieczorku czy wieczerzy — rano, w południe i wieczór zawsze i wszędzie truskawki!..

Po ogrodach przydrożnych, za typowemi szpalerami żywopłotów — całe gromadki dorosłych i dzieci, schylone nad grządkami truskawek. Po drogach wozy, wózki i wózeczki ładowne truskawkami: truskawką wszystko żyło... Był to jakby jeden sezonowy kult truskawki.

I był to kult istotny — bez przenośni.

Zapytywani uprzejmi nasi gospodarze — informatorzy objaśnili nam, że patrjotyzm sam w ich pojęciu obowiązuje ich wprost do tego, żeby truskawkę produkować i truskawkę — jeść: jedni mają dochód, a drudzy krzepią i odnawiają siły organizmu, bez których praca dla wcielania ideału byłaby nader — problematyczną.

Tak jest w Danii.

A u nas?

Pożal się Boże — bo my sami nad sobą żalu nie mamy.

Choć tyle lat u nas o demokratyzacji społeczeństwa mówi się tak bardzo dużo i tak bardzo pięknie — mało z tego się robi. Owoce winny być też dla wszystkich — a tymczasem takie np. najprostsze truskawki pozostają i nadal smakołykiem funt po złp. 2!

Notabene jak z truskawkami — tak jest w Danii ze wszystkimi jagodami. Tak samo traktuje się malina, porzeczka — całe jagodnictwo!

I jedni uważają za obowiązek patrjotyczny produkować ją dla swego zysku a zdrowia całego społeczeństwa: — inni handlarze załatwiają jej zbyt i nabycie: a ta reszta kupuje: kupuje każdy: bogaty i ubogi — aż do najlichszego wyrobnika, i wszystko delektuje się „chlebem" z owocami — i błogosławi piękne czasy jagodowe, co dodają jemu rzeźkości, i sił i zdrowia do pracy na chwałę istotnie, mądrze a czynem — rzetelnie umiłowanej ojczyzny!

A ilu z ludu, wychodzącego od nas „za chlebem" do Prus — aby ich tam siłą naszą wzmagać — jaka masa sił i pieniędzy zużytkowaną by została w kraju i dla kraju!...

Seweryn Saryusz-Zaleski.

Przyp. Red. Podzielając doniosłe znaczeuie nadesłanego nam przez p. Saryusz-Zaleskiego z pod Kijowa niniejszego artykułu, zaznaezamy, że przed kilku laty na Podlasiu pod Międzyrzecem we wsi Żabce jeden z inteligentnych włościan p. Marciniak założył u siebie w ogrodzie na niewielkiej przestrzeni truskawkarnię, która po paru latach przyniosła mu znaczny dochód znajdując zbyt owocu w mieście Międzyrzecu.

Zachęceni korzystnym przykładem sąsiedzi p. Marciniaka pozaprowadzali w swych ogródkach, również plantację truskawek i dziś zaopatrują nietylko Międzyrzec w doborowy i smaczny owoc ale wywożą i do innych miast*).

Zachęcaliśmy p. Marciniaka i innych włościan do hodowli malin a nadewszystko starszej siostrzycy truskawki naszej skromnej poziomki, a również tak smacznej jagody, która niestety skutkiem wycinania lasów coraz to mniej pojawia się na rynkach zbytu.

Lubo sprzedaż poziomki ogrodowej na razie nie daje takiej materjalnej korzyści, to jednak poziomka miesięczna ogrodowa owocując przez całe lato wywdzięcza się stokrotnie hodowcy, znajdując zawsze chętnych nabywców dla swej wielkości, wybornego smaku i aromatu.

*) Oto przykład zapoczątkowania na wsi hodowli truskawki, którą naocznie widzieliśmy.

Prof. Dr. Juljan Kosiński.

We wtorek wieczorem, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Warszawie, w wieku lat 81, ś. p. dr. Juljan Kosiński, znakomity chirurg, profesor akademji medyczno-chirurgicznej w Warszawie, następnie Szkoły Głównej, wreszcie, do r. 1899 Uniwersytetu warszawskiego. Pozostawił wiele prac z dziedziny medycyny chirurgicznej.

Członek wielu stowarzyszeń i korporacji zawodowych i społecznych, ś. p. dr. Kosiński brał gorliwy udział w życiu publicznym.

Zarząd Tow. Higieny praktycznej w celu uczczenia zasług swego byłego prezesa, złożył 2000 rubli na fundusz kąpieli ludowych imienia zmarłego.

Przykład ten zachęci i wielu innych czcicieli zasług zmarłego, a wtedy ważna ta, instytucja rychło mogłaby powstać.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 5 m. 48 r. Wschód księżyca g. 6 m. 00 r.
Zachód „ g. 6 m. 24 pp. Zachód „ g. 8 m. 41 w.
Długość dnia godz. 12 m. 33. Przybyło dnia godz. 4 m. 54.

Dziś: Jana Kapistrana W., Syksta III P.
Jutro: Eustazego Op., Cyrylla M.
Poniedziałek: Anieli Wd., Kwiryna M.
Wtorek: Balbiny P.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Ze Stow. Rzemieśln. Chrześc. m. Pabjanic. W dniu 15 marca r. b. odbyło się, w drugim terminie, Ogól-Zebranie na które przybyło 84 członków z ogólnej liczby 233. Po zagajeniu posiedzenia przez p. K. Waltera na przewodniczącego Zebrania jednogłośnie wybrano p. F. Lorentowicza, który zaprosił jako assesołów pp: F. Rothego i I. Neugebauera, a na sekretarza p. A. Osińskiego. Ze sprawozdania kasowego okazało się, że przychód dosięgnął sumy 1854 rub. 40 kop., rozchód 1127 rub. 26 kop., Stowarzyszenie posiada własną bibliotekę, składającą się z 903 tomów.

Uchwalono w r. b. wydawać zapomogi tak dla pp. majstrów jak i czeladzi na wypadek choroby w wysokości 2 rb. 10 kop. tygodniowo, a na pogrzeby członków — 25 rb., na pogrzeby żon członków — 12 rb. 50 kop. Składki od majstrów i czeladzi określono na 25 kop. miesięcznie.

Po załatwieniu spraw bieżących przystąpiono do wyborów Zarządu, w skład którego weszli pp: F. Lorentowicz, prezes, K. Merkert, wice-prezes, L. Bilski, skarbnik, F. Rothe, pomocnik skarbnika, B. Michalski, sekretarz, A. Osiński, pomocnik sekretarza. Bibliotekarzami mianowano pp: L. Bilskiego i J. Sałacińskiego. Gospodarzami—W. Rzepkowskiego i L. Nyssa.

Kupiono w r. b. dla członków odpowiednie żetony.

Z kinematografu. Na pochwałę zasługuje ostatni dobór obrazów w „Lunie". Oprócz ciekawego dziennika Gaumonta ze wspaniałym karnawałem w Nicei, podziwialiśmy kolosalne fabryki stali, ilustrujące z całą dokładnością jej produkcję, przytem epizody z czasów amerykańskiej wojny domowej, przedstawione nadzwyczaj naturalnie; pięknie odtworzone polowanie w dżungli afrykańskiej, oraz komiczną podróż po księżycu. — Pornografji ani cienia, zarówno, jak i niepożądanych dramatów á la Holmes.

Taki program może zawsze liczyć na szerokie poparcie, gdyż każdy bez wyjątku korzystać z niego może, odnosząc nie tylko przyjemną rozrywkę, lecz i pewną korzyść.

Zjazd. Jutro odbędzie się w Łodzi zjazd delegatów Związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego guberni Piotrkowskiej.

Z sądów. Sędzia pokoju skazał Karola Zajdla na 4 rb. grzywien za używanie chorego konia. O wypadku tym w swoim czasie donosiliśmy, chory koń zaś zdechł na ulicy.

Napad. D. 24 b. m. do mieszkania właściciela domu Joska Lewina, przy ul. Konstantynowskiej weszli jacyś dwaj nieznajomi ludzie i rozkazawszy domownikom oraz Lewinowi nie ruszać się z miejsc, grożąc brauningami, zaczęli rewidować szafy i szuflady w stolikach i komodzie. Zrabowawszy gotówkę, oraz różne kosztowności, bandyci z łupem zbiegli. Pościg za nimi nie dał żadnego wyniku.

Feljeton.

I podchodzili ludzie do tronu — przystawali przed nim.

A Bóg darzył ich własnościami indywidualnymi, rzucał w jestestwa ich różnorodne charaktery, odmienne cechy osobiste...

I stanął przed tronem człowiek młody.

Oczy jego biegły spojrzeniem hen, w dal przepastną; zdawał się nie widzieć Majestatu.

— Bądź wesoły, zadowolony, i raduj współbraci uśmiechem, żartem... rzekł Bóg.

— Panie, nie lubię żartu — obdarz mnie inną własnością — odparł człowiek.

A Bóg rzekł: — Coś otrzymał, zostanie przy tobie. Ale ponieważ chcesz więcej, jak otrzymałeś — darzę cię smutkiem, smutkiem bolesnym i skrytym.

I będzie twarz twoja jaśnieć uśmiechem, a serce będzie kirem okryte. Na wargach twoich niech błąka się dowcip i żart, a serce niech łka skargą i żalem niezmiernym.

Będziesz się śmiał przez łzy, a każdy twój śmiech będzie jadem cierpienia zatruty.

I z wiecznie krwawiącą raną, z cieniem bólu, który będzie się wlókł — bezustannie za tobą, pójdziesz w masce radości i wesela na twarzy przez życie.

— Idź!

. . . .

Hej, hej, cóż to za droga widnieje w oddali. Niedługa, ale i krótką nie jest. Usiana głazami twardymi, niewygodna i przykra — a jednak pełna wędrowców przechodniów...

Niby prosta — a jednak pełna zawiłych ścieżyn, ba, labiryntów.

Jasno oświetlona — a jednak pełna mroku, kryjącego się śród urwisk, skał, zakrętów i wybojów.

I pełna, dziwnie pełna wędrowców.

I jakże różnie kroczą drogą tą oni.

Jedni z łatwością omijają grudy twarde, i ostre kamienie.

Inni potykają się, padają, podnoszą, — by znowu upaść i znowu powstać...

Dla jednych — spacer wesoły; dla innych droga Golgoty.

Ale wszyscy dążą naprzód i naprzód...

Dokąd? I... po co?

Gdzie kres?..

Człowiek o twarzy wesołej, a sercu smutnym wszedł na tę drogę.

I zmieszany z tłumem wędrowców, począł wraz z nimi kroczyć w tę dal nieznaną, tajemniczą.

Party siłą przedziwną dążył do celu, którego nie znał, ani widział.

Szedł szybko, ochoczo.

I chociaż ścieżyna, po której stąpał pełna była ostrego żwiru i kamieni, chociaż nogi jego pokryte były obficie piekącymi ranami — jednak z uśmiechem radości na wargach—szedł.

— Szczęśliwy... — mówili padający ze znużenia.

— Szczęśliwy... — szeptali smutni i cierpiący.

— Szczęśliwy... — powtarzali ci, którzy z drogi uciążliwej z żalem jednak schodzili na zawsze.

— Szczęśliwy!..

I echo niosło to słowo do serca człowieka, — do serca, które pożerały i rozpacz i ból.

On śmiał się. Ale nie śmiech to był zdrowy a szczery, bynajmniej.

Zgrzyty jakoweś... z którymi razem cząstkami swej duszy, a krwią serdeczną — plwał.

A w uszach dźwięczał mu jak dzwon pogrzebowy odgłos pieśni Słowackiego:

„Więc niech mnie prędko chmury czar-
„Porywa wicher nicości, [nemi
„Bo już przekląłem wszystko na ziemi,
„Wszystko — z aniołem przeszłości.

A na falach śmiechu płynęły z ust jego spienione kaskady dowcipu i żartu, i echem radosnym odzywały się w sercach ludzi.

— Szczęśliwy!..

. . . .

. . . .

Na estradzie skrzypek młody grał. A z pod palców jego wybiegały tony tak radosne jak młodość, zachwyt i szczęście.

I skoczne tylko melodje płynęły wartko do uszu słuchaczów.

Ognistego czardasza zamieniał krakowiak wesoły, krakowiaka—kujawiak pohopny, a tego—mazurek ukochany znowu...

Hej, hej!.. Weselem, ukochaniem radości, szczęśliwością przedziwną drży każdy ton, dźwięczy każdy wibr melodji, i śmieje się—i sieje wokół ziarna radosne... hej, hej!

Kocha i życie i wesołość ten skrzypek widocznie — oj, kocha, bo

Z Tow. Naukowego. Nadzwyczajne ogólne zebranie członków, które miało się odbyć w ubiegły wtorek, nie doszło do skutku, z powodu zbyt małej ilości przybyłych członków. Wobec tego w przyszły wtorek o godz. 8 wieczorem odbędzie się takowe w drugim terminie, bez względu na ilość osób. Tematem obrad będą dopełniające wybory do Zarządu.

— Jutro o godzinie 8-ej wieczorem Odczyt p. Eugenjusza Sokołowskiego p. t. „Żelazo a człowiek".

Z Tow. „Światowid". Dzisiaj o godzinie 8-ej wieczorem w sali Domu Ludowego odbędzie się ogólne zebranie członków.

Z Koncertu. Znane nazwiska koncertantów pozwalały spodziewać się niepowszednich wrażeń artystycznych. To też licznie zebrana publiczność na koncercie czwartkowym z prawdziwą przyjemnością słuchała pięknej gry skrzypcowej p-ni Iwanowskiej-Płoszko; nadzwyczaj miły ton, sprawność techniczna i należyte odczucie wykonywanych utworów składały się na prawdziwie artystyczną grę, powszechnie zresztą uznaną przez tych, co mieli kiedykolwiek sposobność słyszeć artystkę.

Pani Iwanowska-Zaleska imponowała istotnie niezwykłym temperamentem tak jednozgodnie przez krytykę zaznaczanym, jako cechę charakterystyczną jej gry. Większość odegranych utworów dawała sposobność efektownego podkreślenia strony technicznej i siły tonu, i pod tym względem rzeczywiście można było wyróżnić artystkę. Natomiast bez większego wrażenia przeszło wykonanie przez p. Zaleską, utworów Chopina, a w polonezie dawały się nawet zauważyć pewne niedokładności.

P. Br. Dziedzicki jak zawsze zachwycał słuchaczów swym nadzwyczaj pięknym głosem, i głębokim uczuciem jakie wkłada w swój śpiew. A ma on jeszcze tę zaletę, że hojnie uwzględnia domagania się publiczności o „bisy".

Wszystkich artystów gorąco oklaskiwano, zmuszając do licznych „bisów".

Wśród miłych wrażeń było jedno niemiłe: wykonywanie utworów nie podług programu. Bardzo niewłaściwe jest sprzedawanie programów mylnie informujących, niewłaściwe i niedopuszczalne też jest umieszczanie w programie wielkiej ozdoby koncertu — Sonaty Chopina, i zbycie tej zapowiedzi innemi kompozycjami. Obniża to solidność koncertu i wywołuje słuszne niezadowolenie publiczności.

Przyjaciół „Gazety Pabjanickiej" prosimy o jednanie nam prenumeratorów.

jeno wesołe melodje gra przecież — skoczne!..

I życie jego to pewnie — pieśń taka radosna: pieśń wzniosłych porywów, ukochania, co piękne i dobre; pieśń śmiechu wesela i szczęścia...

I niejeden ze słuchaczów myśli o skrzypku: szczęśliwy i wzdycha cicho, a smutnie.

A on?..

Kiedy ostatnie tony umilkły wyszedł z uśmiechem na ustach do przyległego pokoju, a tam —

padł na fotel i wybuchnął łkaniem tak strasznym, jak łka tylko człowiek, nad głową którego tajemnicza klątwa zawisła.

A gdy trzeba było wracać do sali — znowu z uśmiechem na ustach przekraczał próg jej.

Szczęśliwy... psiakrew!

. . . .

. . . .

Ralf.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 15-ym „Gazety Pabjanickiej" pan S. S. porusza kwestję maszynistów i majstrów — chrześcjan, pracujących w mniejszych fabrykach żydowskich. Pan ów zaznacza, że pracują ci chrześcijanie razem z robotnikami żydami w niedziele, a w soboty świętują; dalej — że ci ludzie mogli sobie jakoś inaczej radzić, a nie być hańbą dla społeczeństwa.

Nadmienia jeszcze, że „smutne to bardzo". Zdanie to podkreślam stokroć razy. Rzeczywiście smutne to bardzo.

Maszyniści chrześcijanie zmuszeni są pędzić maszynę wtedy, gdy pracują robotnicy. Co zaś do majstrów; rzecz przedstawia się nie tak źle. Są u nas trzy fabryczki żydowskie czynne w niedziele i święta katolickie: — Dąbka, Sieradzkiego i Sinickiego. W pierwszej jest 4-ch majstrów Polaków, w drugiej 2-ch i w trzeciej 3-ch, oraz 1 ewangielik jako zarządzający. Majstrowie wynagradzani są od 10 do 15 rb. tygodniowo; maszyniści od 8—10 rb. oraz dostają mieszkanie i opał. W fabryczce Dąbka na liczbę 112 warsztatów pracuje 4-ch polskich robotników; u Sinickiego na 76 warsztatach — sami żydzi. (Dwa miesiące temu polskich robotników wydalono). U Sieradzkiego zaś na 80 warsztatach pracuje mniej więcej połowa polskich robotników i fabryczka czynna w soboty i niedziele.

Majstrowie polacy wszelkie ważniejsze roboty jako to: zakładanie osnów, przemiany warsztatów lub maszyn i reperacje takowych starają się załatwiać w soboty, w niedziele zaś lub święta przez dwie godziny do południa i dwie popołudniu zachodzą do fabryk dla dozoru w przebraniu świątecznym.

Ze ci ludzie mogliby sobie inaczej radzić, to się łatwo wypowie lub wypisze. Tak tak, oni chcą radzić sobie, pragną szukają nietylko rady ale i poparcia. Niestety, w dzisiejszych warunkach ciężko jest dolę polepszyć.

Hańbą dla społeczeństwa ci ludzie nie są, gdyż pracują uczciwie na kawałek chleba dla siebie i rodzin; a z czasem może i dla nich dzień nastanie, przynajmniej nie tracą nadziei.

Racz Szanowny Panie Redaktorze wyjaśnienia te, w kwestji listu p. S. S. umieścić na łamach „Gazety".

J. N.

Z Kraju.

Z GUB. PIOTRKOWSKIEJ.

□ **Ruch służbowy.** „Piotrkow. Gub. Wiadomości" donoszą że na stanowisko pomocnika naczelnika powiatu Rawskiego, rozkazem № 35, gubernator piotrkowski mianował pedla gimnazjum piotrkowskiego, Romanienkowa.

□ **Skarb.** Robotnicy, prowadzący roboty ziemne w pobliżu stacji Ząbkowice na terytorjum kolei warszawsko-wiedeńskiej, po wykopaniu starego drzewa, znaleźli pod korzeniami dwa kociołki żelazne, napełnione złotą monetą bardzo starego stempla.

Robotnicy skarb odnieśli do naczelnika dystansu, inż. Jakobsona, który o tem zawiadomił władze.

Wartość skarbu wynosi podobno koło 7-miu tysięcy rubli.

□ **Napad bandytów.** Przed gmachem filji Banku państwa w Łodzi, na rogu ulic Benedykta i Spacerowej, dwaj bandyci, uzbrojeni w rewolwery, napadli na inkasenta firmy „Tow. akc. L. Landau", Maćkowskiego, i zrabowali mu 2,400 rb. Bandyci zbiegli.

□ **W sprawie podpalenia fabryki w Łodzi** na ul. Senatorskiej, przez właścicieli tkalni zarobnych, izba sądowa w 2-ej instancji uwolniła wszystkich oskarżonych, oprócz Lochta, co do którego zatwierdziła poprzedni wyrok, skazujący go na pozbawienie praw i 4 lata robót ciężkich.

□ Roboty około budowy kolei elektrycznej ze Zgierza do Ozorkowa rozpoczną się z wiosną roku bieżącego. Prowadzone one będą w ten sposób, aby na jesień roku bieżącego oddane były do użytku publicznego. Obecnie rozwożone są szyny i układane na burtach szos, na przestrzeni od Łodzi do Rzgowa i od Zgierza do Ozorkowa.

□ **Kółka rolnicze.** Zarząd główny do spraw rolniczych zarejestrował w r. z. 396 kółek rolniczych. Ogólna ilość kółek rolniczych w państwie wynosi 1361 z czego na Królestwo Polskie i gub. nadbaltyckie wypada 1088.

Z RÓŻNYCH STRON.

□ **Kasy chorych.** Naczelnik wydziału przemysłu nadesłał Tow. przemysłowców z Królestwa Polskiego dane urzędowe, gromadzone przez inspekcję fabryczną o przebiegu organizacji kas chorych do dnia 14-go z. m.

Według tych danych przystąpiono do organizacji kas chorych w 6,275 przedsiębiorstwach, zatrudniających robotników 1,814,422.

Dla 4,494 przedsiębiorstw drobnych, zatrudniających 343,621 robotników, tworzy się kasy wspólne, dla pozostałych zaś 1,470,801 robotników zakładane są kasy fabryczne.

Kas czynnych, dokonywujących już potrąceń z zarobków i wydających zapomogi jest w całem państwie 1,079; należy do nich 811,856 robotników.

Najwięcej kas chorych istnieje w okręgu przemysłowym charkowskim (240 kas dla 152,125 robotników), najmniej w okręgu wołżańskim (139 kas dla 75,110 robotników).

W okręgu przemysłowym warszawskim przystąpiono do organizacji 356 kas chorych dla 216,021 robotników; funkcjonuje zaś w okręgu warszawskim (obejmującym oprócz Królestwa Polskiego 3 gubernje litewskie) 148 kas chorych dla 81,091 robotników.

Najlepiej idzie organizacja kas chorych w gub. piotrkowskiej, gdzie w różnych okresach organizacji jest 145 kas dla 123,370 uczestników, funkcjonuje zaś 88 kas dla 57,886 robotników.

W górnictwie istnieje 17 kas chorych dla 32,117 robotników, w różnych stadjach organizacji zaś znajdują się 104 kasy chorych dla 327,960 robotników.

W okręgu górniczym warszawsko-piotrkowskim organizuje się 3 kasy dla 1,401 robotników, w kielecko-lubelskim 4 kasy dla 1,148 robotników, w radomskim 2 kasy dla 5,173 robotników.

□ **Kursy handlowe dla włościan.** Wydział Kółek C. T. R. rozpoczyna III kurs handlowy dla włościan w Szymanowie pod Sochaczewem dnia 15-go maja r. b. Kursy trwać będą do listopada. Doświadczenie poprzednich kursów zmusiło kierowników do wprowadzenia pewnych zmian. Obecnie od kandydatów żąda się świadectwa z ukończonej praktyki 1 — 3 miesięcznej w sklepie, lub też zaświadczenia osób wiarogodnych, że praktykę taką słuchacze otrzymają po ukończeniu kursów. Pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli ci, którzy odbyli praktykę w sklepach spółdzielczych, stowarzyszeniach lub sklepach prywatnych; następnie ci, którzy mają zapewnioną praktykę po ukończeniu kursów. Pozostali przyjmowani będą, o ile znajdą się wolne miejsca.

Warunki przyjęcia są następujące: ukończenie lat 18-u, dokładna znajomość czytania i pisania, oraz 4 działań arytmetycznych. Opłata za cały kurs wynosi 75 rb. Prócz wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne i wycieczki. Przy kursach otwarty będzie sklep.

□ **Bankructwo.** Do żyd. „Lodz. Tag." (54) piszą ze Zduńskiej Woli, że właściciel majątku Prusinowice w gub. Kaliskiej, p. Czarnowski, zbankrutował na sumę 500,000 rb. Dużo jego weksli mają żydzi ze Zduńskiej Woli i Szadka w pow. Sieradzkim.

□ **Katastrofa samochodowa.** W ubiegłą niedzielę w Warszawie na rogu Pięknej i Mokotowskiej zdarzyła się fatalna katastrofa spotkanie się 2 samochodów. Jeden z nich wjechał na ścianę domu. W rezultacie ciężko ranny p. Kołodziejski zmarł w szpitalu, a na trotuarze pozostała zabita literatka Wł. Nidecka.

□ **Napady bandyckie.** W Zduńskiej Woli, gdy w ubiegłą niedzielę o godz. 9-ej i pół wieczorem właściciel składu drzewa, M. Joskowicz, wracał do domu, na progu oczekiwali na niego trzej bandyci, którzy wciągnęli go do pokoju. J. usiłował wyrwać się, pochwycił krzesło i rzucił w nich, poczem zaczął wzywać pomocy, ale bandyci wystrzałami z rewolweru zabili go na miejscu. Na odgłos strzałów żona J. posłała dziewczynkę i kazała jej dowiedzieć się, zkąd pochodzą strzały. Bandyci dali także do niej kilka strzałów, ale dziewczynka zdążyła uciec i zamknąć za sobą drzwi. Sąsiedzi sprowadzili policję, ale ta już nie zastała bandytów. Na miejsce wypadku przybyli dwaj lekarze oraz bawiący przypadkowo w mieście prokurator z Kalisza i sędzia śledczy z Sieradza. Bandyci zabrali zabitemu 700 rubli.

Jednocześnie donoszą, że tegoż dnia po północy pod Zduńską Wolą, w miejscowości, zwanej Józefka-Karczma, trzej bandyci w maskach wtargnęli do mieszkania Kaboleckiego, w którym była tylko jego żona. Grożąc jej śmiercią, bandyci splądrowali dom i zrabowali 60 rb. Gdy kobieta zaczęła wzywać pomocy, zadali jej kilka ran nożami i uciekli. Policja przybyła po ucieczce bandytów.

□ **Odczyty francuskie u nas.** Od pewnego czasu do Warszawy coraz częściej zjeżdżają z Paryża rozmaite „sławy", w celu wygłaszania odczytów na rozmaite mniej lub więcej ciekawe tematy, a publiczność warszawska, na skutek głośnej reklamy pism warszawskich, godnej lepszej sprawy, śpieszy tłumnie na takowe, odnosząc zdaje się korzyść z nich wielce problematyczną. Prasa warszawska poświęca prelekcjom francuskim całe artykuły, a o odczytach swoich, o wiele bez kwestji pożyteczniejszych dla szerszego ogółu, zaledwie się poświęca parę wierszy petitu. Tymczasem najpoczytniejsze dzienniki francuskie szkalują imię polskie i ostrzegają przed inwazją polską na Paryż.

My zaś wciąż udajemy francuzów północy i w swej śmiesznej uprzejmości staramy się przewyższyć prawdziwych.

Czy nie lepiej by było, aby prasa nasza zajęła się poważnie i systematycznie prostowaniem insynuacji niemiecko-rusińsko-litewsko-żydowskich w prasie francuskiej?

Ze Świata.

Z CESARSTWA.

× **Kobieca inspekcja fabryczna.** Komisja do spraw robotniczych w Petersburgu przyjęła wniosek prawodawczy o wprowadzeniu kobiecej inspekcji fabrycznej. Proponowane jest utworzenie 40 posad inspektorek fabrycznych.

× **Młodzież a kinematografy.** Ministerjum oświaty opracowało i rozesłało w tych dniach do okręgów naukowych okólnik, zabraniający młodzieży średnich zakładów naukowych bezwarunkowego uczęszczania do kinematografów. Jako motyw tego rozporządzenia okólnik podaje, że kinematografy wywierają, jak stwierdziło dotychczasowe doświadczenie, wpływ wysoce demoralizujący na młodzież szkolną.

+ **Sprawa Ulstern.** W całej Anglji panuje ogromne podniecenie w związku z rokoszem protestantów irlandzkich w prowincji ulsterskiej, prze-

ciwko wprowadzeniu samorządu w Irlandji. Rząd angielski wysyła przeciw wichrzycielom, na czele których stoi niejaki Carson, wojska, tymczasem oficerowie oświadczyli, iż nie będą walczyć ze zwolennikami Carsona i podają się masowo do dymisji. Sytuacja z tego powodu silnie się zaostrzyła i grozi możliwość wojny domowej, w obawie przed którą rząd zaczyna się wahać i nie występuje dość energicznie, aby swe zamierzenia w czyn wprowadzić.

Z ZAGRANICY.

+ **Szpieg austrjacki z Łasku.** Przed trybunałem orzekającym sądu karnego w Krakowie rozpoczęła się sprawa przeciwko 24-letniemu Wacławowi Rowińskiemu, rodem z Łasku, w gub. Piotrkowskiej, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Rowińskiego aresztowała policja krakowska w kwietniu roku zeszłego. Powierzoną miał sobie misję informowania o stosunkach w P. P. S., o organizacjach wojskowych i wogóle o ruchu niepodległościowym w Galicji. Rowiński jeździł często do Katowic na schadzki ze swoim zwierzchnikiem. Był on także prowokatorem, gdyż w ręce władz rosyjskich wydał swojego znajomego studenta D., który zbiegł z Warszawy przed politycznym procesem, następnie wrócił cichaczem do Królestwa Polskiego. Został on z powodu denuncjacji Rowińskiego natychmiast aresztowany. Oskarżony był również szpiegiem wojskowym. Był dobrym rysownikiem, znał organizację armii austrjackiej, wyjeżdżał do Bochni, Tarnowa, Lwowa i Buczacza w celach szpiegostwa wojskowego. Z początku pobierał 50, a następnie 100 rubli miesięcznie. Miał opinję niezwykle zdolnego wywiadowcy politycznego i wojskowego. W Krakowie należał do Tow. „Strzelec", gdzie występował pod pseudonimem „Ludomir".

Rowiński przyznaje się do szpiegostwa politycznego, zaprzecza jednak jakoby był szpiegiem wojskowym. Rozprawa jest częściowo tajna. Na sali są obecni „Strzelcy" i młodzież uniwersytecka.

OFIARY.

Firma Tow. Akc. R. Kindler zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Kalinowskiego 100 rb. na fundusz Kasy Chorych dla rodzin członków tejże kasy.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p. Janowi Kalinowskiemu

a w szczególności Czcigodnemu Duchowieństwu, tak miejscowemu jak okolicznemu: Krewnym, Zwierzchnikom, Towarzystwom, Współpracownikom, Przyjaciołom i Znajomym serdeczne „Bóg zapłać" składa

RODZINA.

OGŁOSZENIA.

Magazyn Kapeluszy A. HÜLLEGO
Pabjanice, = Zamkowa 12
POLECA NA SEZON
Kapelusze filcowe męskie i dziecinne.
Czapki uczniowskie i sportowe w różnych fasonach.
PRACOWNIA NA MIEJSCU
przyjmuje do przefasonowania kapelusze damskie, męskie i dziecinne filcowe i słomkowe, prasowanie cylindrów.
Ceny stałe, nizkie.

ZAKŁAD BLACHARSKI
J. Kurowski
Pabjanice, ul. Łaska 76 Dom W-go Wyrwickiego
Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres blacharstwa, oraz krycie papą i smarowanie. Roboty wykonywam solidnie. Ceny nizkie.

Kto się chce zaopatrzyć w dobry i mocny ROWER z angielskich najlepszych części najnowszej konstrukcji i za przystępną cenę, to tylko może dostać takowy u

J. KUKUŁA
ŁÓDŹ
Mikołajewska 30.
Skład stale zaopatrzony w wielki wybór

Mechaniczna Manuf. Fabryka wyrobów bawełnianych i półwełnianych
J. SZOSTAKA w TUSZYNIE 232-52-16
GŁÓWNY SKŁAD w ŁODZI ul. PIOTRKOWSKA № 31.
POLECA: Skórę angielską, Kaneja, Kolorado, Belma, Kolombja, Strajgan, Dublej, Transwal etc.
Ceny bardzo nizkie. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

HURTOWY i DETALICZNY HANDEL
Win, Wódek Krajow. i Zagran. oraz Towarów Kolonjalno-Spożywczych
STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO (000-52-28)
PABJANICE, ULICA DŁUGA № 44.
Poleca Szanownej Publiczności powyższe artykuły w najlepszym gatunku i wyborze po cenach nizkich.

SKŁAD APTECZNY J. KASPERSKIEGO.
Zamkowa №. 15.
POLECA NA ŚWIĘTA
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
Wodę Kolońską i Perfumy najmodniejszych zapachów krajowe i zagraniczne.
Mydła tualetowe i **Pudry.**
Radykalne środki od piegów i wągrów.
Farby do włosów.
Mydło do golenia w kawałkach.
Wanilję Burbońską w laskach.
Sól stołową.
Cukierki eukaliptusowo-mentolowe.
Śmigusówki, woda leśna.
Zaprawy do podłóg.
Podpałki do kuchni.
Suchy ekstrakt sosnowy do kąpieli.
Nasiona pastewne i ogrodowe.

Pracownia Kapeluszy Damskich J. Kaładulski
Łódź, Mikołajewska № 40.
Przeniesioną została na Mikołajewską 40.
Poleca duży wybór fasonów damskich słomkowych, oraz przyjmuje kapelusze do przerabiania na najnowsze fasony, także pranie i farbowanie. CENY UMIARKOWANE.

DOBRA SPOSOBNOŚĆ CENY KONKURENCYJNE
kupna drzewa budulcowego, stolarskiego wszystk. gatunków, oraz opałowe.
Tartak „Kolumna" pod Łaskiem przy szosie poczta Łask, J. Szwejcer.

Dr. B. Rejt, Łódź, Średnia 5 telefon 33-79
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata 606 i 914 (wśródżylnie). leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9½ do 12½ i od 5—8 o o o W niedziele i święta od 10—2 pp o o o
::: Dla pań oddzielna poczekalnia. ::

FARBIARNIA i PRALNIA CHEMICZNA G. HEININGERA
PABJANICE
Długa 34 (w oficynie na lewo)
PIERZE i FARBUJE wszystko w całości.

NOWO-OTWORZONY
SKLEP GALANTERYJNO-NORYMBERSKI 223-52-17
M. CELICHOWSKA i S-ka
ŁÓDŹ, ANDRZEJA 2.
Poleca po cenach nizkich, stałych galanterję, trykotaże, wstążki, halki, zabawki dziecięce, karty pocztowe oraz resztki jedwabne na bluzki.
UWAGA: Wielki wybór haftów zagranicz. i krajowych po cenach konkurencyjnych.

№ 1 = FABRYCZNA = № 1
Przyjmują się do wyregulowania i do ostęplowania wagi różnego systemu. : : :
MONTERZY z WARSZAWY

Tak, jak pan czyta to ogłoszenie, tak czytaliby inni pańskie ogłoszenie. ::

WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA „Józefiny"
Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie—złotym medalem, w Belgji — srebrnym i dyplomem uznania.
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 34.
Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczenice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczenice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki.
Na miejscu duży wybór manekinów

Od 15 Czerwca potrzebny początkujący uczeń aptekarski (lub uczenica) Oferty Redakcja „Gazety Pabj." sub. „Apteka". (2-1)

Zegarmistrz J. Skibiński, Fabryczna 14 Uskutecznia wszelką reperację wchodzącą w zakres zegarmistrzostwa, oraz kupuje stare srebro. (s10—7)

Nowootworzony Kantor Najmu Służby Stary Rynek № 17. Służące i dziewczynki od 11 lat do posługi dostaną natychmiast zajęcie. (13-6)

Jest do wynajęcia sklep z ogrodem na wsi. Bliższa wiadomość u Puchalskiego, Ś-to Jańska 7.

TEATR **LUNA**
PROGRAM. Od Soboty 28-go do Poniedziałku 30-go Marca włącznie. PROGRAM.
DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń. TAŃCE HISZPAŃSKIE, zdjęcia z natury.
ŚMIERĆ NA PROGU ŻYCIA Wspaniały dramat w 4-ch częściach.
GŁÓWNA WYGRANA wielce komiczne. WŚRÓD ROZPA[illegible]N ALP WALIJSKICH, wspaniała natura.
Zmiana programu we Wtorki i Soboty. = Początek przedstawień w dni powszednie o god[illegible]ziele i święta o godz. 3 po połud. = Dyrekcja.

SKŁAD WIN
Towarów Kolonjaln. i Delikatesów
M. D. Okojewa
Łódź, Dzielna № 11

Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!

Kto cierpi na żołądek głowę i ogólne niedomagania ten powinien pić **Wino Żołądkowe № 7** zatwierdzone przez rząd za № 3478.

Wino Żołądkowe, zastosowane w Ekaterynburskim pułkowym szpitalu przy chorobach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdza świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane. **Wina Żołądkowego № 7** w żadnych innych składach niema, jak tylko w **Składzie Win M. D. Okojewa w Łodzi, Dzielna № 11.**

Tamże OLIWA do lampek 20 kop. funt. Knotki bezpłatnie.

CENNIK WIN

№	Nazwa wina.	Cała	Pół	№	Nazwa wina.	Cała	Pół
	Czerwono i biało wytrawno.			6	Malaga.	100	55
				7	Żołądkowe . . .		55
1	Kaukaskie. . . .	40	25		Wina zagraniczno		
2	Stołowe	50	30	1	Malaga	150	80
3	„ lepsze .	60	35	2	„ lepsze . .	200	105
4	Kachetyńskie. .	80	45	3	Portwein	100	55
5	Stare wypróbow.	100	50	4	Madera	100	55
6	Żołądkowe . . .	100	55	5	Muszkatowe. . .	100	55
	Wina Krymskie biało i czerwone słodkie.			6	Muszkat Lunel .	120	65
				7	Xeres.	100	55
1	Stołowe	40	25	8	Tokaj	100	55
2	Deserowe	50	30	9	Węgierskie . . .	125	65
3	„ lepsze.	60	35	10	„ lepsze.	150	80
4	Stare.	80	45	11	„ stare .	200	105
5	Kościelne	60	35	12	Francuskie od .	150	—

Zarząd Pabjanickiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Członków T-wa, że w dn. 20 Marca/2 Kwietnia r. b. t. j. we Czwartek o godz. 8-ej wieczorem w sali W-go B. Hegenbarta odbędzie się doroczne

XVI Zwyczajne Ogólne Zebranie

PORZĄDEK DZIENNY ZEBRANIA:

1) Przedstawienie przez Zarząd sprawozdania z czynności dokonanych w roku 1913-ym i zatwierdzenie bilansu.
2) Zatwierdzenie wniosków Rady Zarządzającej co do podziału zysków.
3) Wybór w miejsce wychodzących Członków Rady, Zarządu i Komisji rewizyjnej.
4) Uchwalenie etatu wydatkow na utrzymanie i administrację Towarzystwa na rok 1914.

W razie niedojścia do skutku Ogólnego Zebrania z powodu nieprzybycia Ustawą wymaganej ilości Członków, odbędzie się w dn. 3/16 Kwietnia r. b. następne Zebranie Ogólne, którego postanowienia, z mocy § 35 Ustawy, będą miały moc prawnie obowiązującą bez względu na liczbę przybyłych Członków.

ZARZĄD.

W Fabrycznym Magazynie Porcelany

„ĆMIELÓW"

Łódź, Piotrkowska 31, telef. 11-80

odbywa się

WYPRZEDAŻ

towarów wysortowanych

po cenach b. nizkich

Porcelana. Szkło. Majolika. Terrakota.

Podczas wyprzedaży Magazyn od godz. 1 do 3 zamknięty

Wniedziele dn. 29 b. m. i 5 kwietnia Magazyn otwarty od godz. 2-ej.

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH **Z. M. Zielińskie**

ŁODŹ, MIKOŁAJEWSKA 39

Poleca na sezon duży wybór kapeluszy słomkowych oraz sztucznych kwiatów do kapeluszy i wazonów. Przyjmuje się do fasonowania i przeróbki.

MAGAZYN OBUWIA T. OBRĘBSKIEGO

ŁODŹ, DZIELNA № 5.

Poleca gotowe obuwie w dużym wyborze z najlepszych materjałów podług najnowszych fasonów oraz **mechaniczne** z własnej wspólnej fabryki, które to nie ustępują zagranicznym i petersb. CENY BARDZO NIZKIE.

NAGRODZONY MEDALAMI ZŁOTYM I SREBNYM

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN OBUWIA MĘSKIEGO DAMSKIEGO i DZIECIN.

J. Nowakowski i S-ka dawniej M. KAPUŚCIŃSKI,

ŁÓDŹ — **PIOTRKOWSKA № 9** — ŁÓDŹ

POLECA WIELKI WYBÓR OBUWIA

ODLEWNIA METALI
ZYGMUNTA FRUZIŃSKIEGO
W PABJANICACH
NOWO-FABRYCZNA 597 dom W-go Hillego

Przyjmuje wszelkie obstalunki z Rotgussu, mosiądzu, aluminium, cynku, cyny i ołowiu, oraz wszelk. reperac.

KRAWIEC MĘSKI
J. GABRYJANCZYK
Pabjanice, ul. Niemiecka 9.

Wykonywa obstalunki gustownie i TANIO z powierzonych :: i własnych materjałów. ::

Duży wybór materjałów w sztukach i resztkach.

279-12 8

Dr. MED. J. SZWARCWASSER
Łódź, PIOTRKOWSKA 18
Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłośc, i t. d.). Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorjum własnem.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po poł

PRACOWNIA POŃCZOCH

PRZYJMUJE OBSTALUNKI na: Pończochy, Skarpetki, Dziecinne, oraz nadrabianie.

UWAGA: Dla robotnic i służących wyroby po cenach niskich.

Wiadomość w Redakcji „Gazety Pabjan."

Skład K. Waltera i S-ki w Pabjanicach

przy ulicy ŁASKIEJ obok stacji Towarowej,

posiada duży wybór węgla drzewa, owsa i antracytu przedniejszych gatunków. Sprzedaż na miejscu i z dostawą do domów po cenach możliwie przystępnych. Zamówienia przyjmuje się również w mieszkaniu przy ulicy KOŚCIELNEJ № 11.

Tanio, dobrze a nawet bez pieniędzy!

Powszechnie znana firma

Srzedaje na sezon 1914 roku nowe typy rowerów.

„Ormonde"

Szósowe, wyścigowe i damskie najpierwszych w świecie wypróbowanych angielskich marek **B. Ś. A. Triumph, Raleigh, Rudge-Withort i ORMONDE** po niebywale przystępnych cenach, a także na warunkach rozpłaty **do 30 miesięcy,** począwszy od **3 rb. 50 kop.** miesięcznie. **Ceny gotówką od 75 rb.**

Największy dom Automobilowo-Rowerowy

„The New Maison-Ormonde"

Oddział w Łodzi, Spacerowa № 40.

Cenniki bogato ilustr. bezpłatnie. W niedziele i święta magazyn otwarty od godz. 9 r. do 5 p. p.

Stały skład 2,000 sztuk rowerów i motocykli.

„WINA CHASTA"

są pod gwarancją naturalne z własnych winnic

„**Wina Chasta**" wyborowe w smaku
„**Wina Chasta**" są ulubionemi winami białemi, czerwonemi i deserowemi
„**Wina Chasta**" w każdej cenie od 40 kop. do 2 rb. za flaszkę.

Skład w Pabjanicach u E. Boettchera

Restauracja, Zamkowa № 17

Sprzedaż na butelki podług cennika z dostawą do domów.

!!!!!! SWÓJ DO SWEGO !!!!!!

Popierajcie własnej fabrykacji wyroby fartuchowe, płócienka pościelowe, gotowe fartuchy najnowszych fasonów i solidnej roboty tylko u

Ad. KUBIKA, Łódź, Piotrkowska 275. Telefon 53-94

Sprawozdanie

z działalności T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Pabjanicach

w 12-ym roku jego istnienia t. j. od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1913 r.

Ruch liczby członków T-wa i podział tychże podług zajęć:

W d. 1 Stycznia r. 1913 T-wo liczyło		2890 członków
W okresie sprawozdawczym zapisało się		491 „
		3381
Wykreślono na własne żądanie	244	
„ z powodu śmierci	17	
„ niewypłacalnych dłużników . . .	51	312
W d. 31 Grudnia r. 1913 pozostało członków		3069

Podług zajęć ogół członków składa się:

Z tkaczy i przędzalników	1257
„ robotników fabrycznych	709
„ rzemieślników i przemysłowców	561
„ obywateli*)	175
„ handlujących	124
„ różnych zawodów	234
„ gospodarzy rolnych	9

Z ogólnej liczby członków, 514 posiada udziały pełne po 100 rb.

*) Pomiędzy członkami różnych profesji, 430 posiada nieruchomości, niezależnie od 184-ch, wykazanych jako obywateli i gospodarzy rolnych.

Wkłady na oszczędność:

W d. 1 Stycznia r. 1913 było 1616 wkładów na ogólną sumę Rb. 277826.56
„ 31 Grudnia r. 1913 „ 1826 „ „ „ „ „ 319238.14

Od Wkładów T-wo płaci: 3%, 4%, 5%, oraz 5½% członkom T-wa.

POŻYCZKI:

W roku sprawozdawczym wydano pożyczek 2612 na sumę 403394.80 czyli, że przeciętna wysokość pożyczki wynosiła około Rb. 154.

Podług przeznaczenia pożyczki dzielą się w następujący sposób:

Na kupno placów i gruntów	211	pożyczek na sumę Rb. 36290.—
„ „ domów	166	„ „ „ „ 52820.—
„ budowę i naprawę domów	298	„ „ „ „ 50070.—
„ zakładanie przedsiębiorstw	42	„ „ „ „ 23130.—
„ kupno i naprawę narzędzi	90	„ „ „ „ 5115.—
„ „ materjałów rzem. i rękodz. .	180	„ „ „ „ 10340.—
„ „ inwentarza żywego	30	„ „ „ „ 870.—
„ „ różnych towarów do handlu	178	„ „ „ „ 40100.—
„ spłatę długów	263	„ „ „ „ 57150.—
„ wydatki osobiste dłużn. i jego rodz.	1154	„ „ „ „ 127509.80
Razem wydano pożyczek .	2612	na sumę Rubli . 403394.80

W ciągu roku sprawozdawczego spłacono 2318 pożyczek na sumę Rb. 359555.75.

W d. 31 Grudnia r. 1913 pozostało pożyczek 3029 na sumę Rubli 359333.45. Pożyczki bywają spłacane ratami dwutygodniowemi, miesięcznemi i kwartalnemi oraz w nieznacznej ilości jednorazowemi spłatami rocznemi. Procent pobierany jest w stosunku 8% z góry, w obliczeniu ratalnem (% wynosi 433 k.) i 7% od pożyczek z zabezpieczeniem hypotecznem. Wysokość kredytu członków przy wstępowaniu do Towarzystwa nie określa się z góry, a rozpatruje się każdorazowo przy przyznawaniu pożyczki.

W dniu 1 Stycznia r. 1913 było	100	egzekucji na sumę Rb. 8415.48
„ ciągu roku przybyło . . .	62	„ „ „ „ 10226.78
„ „ „ spłacono . . .	102	„ „ „ „ 7997.43
Pozostało na 1 Stycznia r. 1914	78	„ „ „ „ 10643.84

Pozostałości.

Stan bierny.	Pozostałość na d. 1/1 1914 Rbl.	K.
1) **Udziały**	137088	38
2) **Kapitał zapasowy**	5364	93
3) **Kapitały specjalne:** a) Rezerwowy . . .	2467	99
b) na pokrycje strat	337	18
c) na kształcenie rzemieślników	404	42
d) na operacje pośrednictwa	1050	23
e) na koszta leczenia niezamożnych człon. T-wa	230	81
f) fund. amortyzacyjny nieruchomości . .	4631	97
4) **Wkładki oszczędności**	319238	14
5) **Pożyczki zaciągnięte przez T-wo** . . .	—	—
6) **Pośrednictwo:** sumy wpłacone na kupno .	—	—
7) **Sumy przechodnie:** a) Dywidenda . . .	813	02
b) Udziały do wypłacenia	663	03
c) % % od wkładek oszcz.	225	72
d) % % od pożyczek przenośne	7235	—
8) **Procenty i dochody:** a) Zysk czysty za r. 1912	—	—
h) **Czysty zysk za rok 1913**	7056	—
Razem .	486806	82

Stan czynny.	Pozostałość na d. 1/1 1914 Rbl.	K.
1) **Lokacja gotówki**	27104	42
2) **Papiery % %**	11557	88
3) **Pożyczki wydane przez T-wo**	359333	45
4) **Towary**	275	—
5) **Majątek:** a) nieruchomość	86010	14
b) ruchomości	834	26
Razem .	485115	15
Gotówka . . .	1691	67
Bilans . .	486806	82

Rachunek dochodów i wydatków.

Dochody	Rbl.	K.
%% od pożyczek przenośne z r. 1912	6000	—
„ „ pobrane w r. 1913	27651	73
Kary	305	04
Wpisowe, zwrot za inform. i t. p. .	891	—
Z nieruchomości (komorne)	6334	78
Z operacji pośrednictwa	243	02
%% od lokacji gotówki	2378	69
	43804	26

Wydatki	Rbl.	K.
%% od pożycz. przenośne na r. 1914	7235	—
Zwrot %% od poż. spłacon. przed term.	810	20
%% od Wkładek Oszczędności za 1913	13468	41
„ „ Kapitałów specj. i poż. zaciąg.	410	60
Koszta sądowe	128	22
Wydatki na Administrację	10651	71
Podatki państwowe	666	06
„ miejskie (składka szkolna) .	250	—
Na fundusz amort. nieruchomości . .	1865	82
Umorzenie 10% wart. ruchomości .	92	70
Wydatki na nieruchomość	1169	54
Zysk	7056	—
	43804	26

Podział zysku zatwierdzony przez Ogólne Zebranie.

Na kapitał zapasowy z kar	Rbl. 305.04	
„ „ „ 10% od pozostałej sumy zysku	„ 675.10	Rbl. 980.14
5% dywidendy od Rbl. 114032.90 udziałów		„ 5701.64
Na wpisy szkolne		„ 150.—
Dla Ochrony Katolickiej		„ 120.—
„ T-wa Dobroczynnności		„ 104.22
		Rbl. 7056.—

CZŁONKOWIE RADY:
Walery Kamieński,
Dr. Edward Ostaniewicz,
Józef Hans,
Hieronim Wlazłowicz,
Karol Gertner,
Wojciech Polc.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:
Aleksander Knorr,
Artur Wayss,
Mieczysław Wajs,
Jan Ebenrytter.

Buchalter: **Jan Żmigrodzki.**

Za Redaktora i Wydawcę **St. STEFAN.** W drukarni St. Stefana, Zamkowa 11.